CZĘŚĆ XI. № 34. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Piątek, $\frac{3}{15}$ Maia.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{2}{14}$ *Maia.*

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, *21 Kwietnia*, Arcybiskup Riazański i Zarajski *Eugeniusz;* Ś. Anny 1 klassy s koroną, *19 tegoż m.* Kaukazski Cywilny Gubernator, liczący się w wojsku Jen.-major baron *Taube 1* i liczący się w wojsku Jenerał-major von *Krabbe.* — Św. Anny 1 klassy, *21 tegoż m.* Biskupi: Tambowski i Szacki *Arsenijusz*, Saratowski i Carycyński *Jakób*, Niżegorodzki i Arzamaski *Jan*, Kostromski i Halicki *Paweł* i Arcybiskup Irkutski, Nerczyński i Jakutski *Melecyusz.* — Św. Włodzimierza 2 klassy, *tegoż dnia*, Naczelnik Sztabu Inspektora Inżenieryi, Jen.-porucz. Jen.-adj. *Héroi* i Jen.-major *Achszarumow* i Ś. Stanisława 2 klassy, *20 tegoż m.* Zostający przy N. Cesarzowej Jmci Rzecz. Radzca Stanu *Chambeau.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 6 Kwietnia, mianowany, w liczbie innych, Kawalerem orderu Sw. Włodzimierza 4 klassy Assesor Kijowskiej Budowniczéj Komisyi, Radzca Dworu *Kisielewski.*

— 28 Kwietnia przybył do Kronsztadtu pierwszy okręt Duński, *Anna Małgorzata*, Kapitan Holm, płynący z Messyny i Rewla z owocami. — 25 tegoż m. wyszedł na morze pierwszy okręt Rossyjski *Alexander Sawin*, Kapitan Lindgren, do Liverpool, z rossyjskiemi towarami.

— Rossyjski Konsul w Brodach, donosi z dnia 18 Kwietnia, że miasto to, w dniu 17 tegoż m. poniosło okropną klęskę. Najlepsza i najzamożniejsza część miasta, tudzież wielka ilość towarów, spłonęła od pożaru. Dom Konsula również zgorzał, archiwum tylko uratowano.

— Gazety tutejsze umieściły następny list z Jerozolimy, pisany do Moskwy, do Arcybiskupa góry Tabor.

«Najmilszy Bracie Nasz! Lubo nie dość często pismami swemi nas obdarzasz, wierzymy jednak że serce Twoje o nas niezapomina, i my, z głębi duszy błogosławiąc Tobie, dziękujemy oraz za Twą około Pańskiego Grobu gorliwość.

«Udzielamy ci pomyślną nowinę; Ibrahim-Pasza dał nam pozwolenie naprawienia wszystkiego, co przed niedawnym czasem uszkodzone zostało przez straszliwe trzęsienie ziemi; roskazał nawet otworzyć okna w Kościele Zmartwychstania Pańskiego, które od czasów Egyptskiego Sułtana Saladyna, w przeciągu 648 lat, były zamurowane, przez co Swiątynia Grobu Pańskiego, otrzymawszy wiele światła, stała się jeszcze bardziej wspaniałą i napełniły się radością serca pobożnych, tam znajdujących się. Wiedząc jak dotkliwą była twa żałość z ostatniego pisma naszego o trzęsieniu ziemi w Jerozolimie, za powinność sobie poczytujemy pocieszyć Ciebie niniejszą wieścią, ażebyś wspólnie z nami w duchu się uradował.»

— Do Petersburga przybyli: 23 z. m., urzędnik Kancelaryi Namiestnika Król. Polsk. R. Koll. *Eliaszewicz;* — *25go*, z Witebska, tameczn. obyw. *Rekaz.* Wyjechali: 23 z. m. do Warszawy, Kamerjunker *Kossecki;* — *25go*, do Moskwy, urzędnik Min. Skarbu R. Dw. Szamb. *Pełczyński;* — *28go*, do Tyflisu, Dowódzca Oddz. Kaukask. Korpusu Jen.-adj. baron *Rosen.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 26 Kwietnia. W liczbie członków teraźniejszego gabinetu dziewięciu jest członkami delegowanémi do parlamentu z miast Szkockich.

— Lordowie komissarze admiralicyi nakazali niezwłoczne przyprowadzenie do skutku planu regularnej komunikacyi co dni 15 z Jamaiką, za pomocą okrętów prostych z Anglii, a statków parowych z Barbados do Jamaiki i Sw. Tomasza. Komunikacya ta zdała się rządowi nader potrzebną w dzisiejszym stanie osad, dla czynniejszego i skuteczniejszego nad niemi dozoru. Według planu tego, co dni piętnaście wyprawiany będzie jeden okręt z Anglii, który powinien będzie stanąć w Barbados w 31 dni. Statek ten przebieży wyspy Antylskie, odda listy do rozmai-

tych miejsc przeznaczone i uda się do wyspy S. Tomasza, co, jak i dawniej, zabierze 18 dni czasu; powrot zaś do Falmouth zabierze znowu dni 31, tak iż cała podróż odbędzie się w dniach 80; odciągnąwszy zaś od tej liczby jeszcze dni 8 o które spaźniał się zwykle odjazd z wyspy S. Tomasza, s powodu listów oczekiwanych z Guarya, od dnia wyjścia pod żagle aż do dnia powrotu do Anglii każdego statku, upłynie tylko 72 dni czasu.

Paryż 27 Kwietnia. W izbie deputowanych 24 b. m., minister spraw wewnętrznych zażądał 560,000 fr. na wsparcia dla emigrantów politycznych. W wykładzie tego projektu minister uczynił uwagę iż zmniejszenia się wydatków na ten przedmiot nie należy przypisywać zmniejszeniu się liczby samych emigrantów; gdyż w Styczniu 1834 było ich ogółem 5704, w Styczniu zaś 1835 roku do 5428, do których przydać jeszcze należy 202 nowo-przybyłych. Zawsze jednak oszczędzi się 920,000 fr. w skutek środków przedsięwziętych dla wyłączenia z listy pobierających wsparcia tych wszystkich, których oddalenie się z własnego kraju wynikło tylko z wstrętu do pracy lub z chęci uniknienia słusznej kary za haniebne występki. W tymże samym czasie emigranci rosproszeni zostali prawie po wszystkich departamentach i upoważnieni do zmieniania swojego pobytu tylekroć, ile razy mogą w tem upatrywać jakiekolwiek osobiste korzyści.

— Król Jmć wyjechać ma, jak powiadają, do Bordeaux, w pierwszych dniach Sierpnia.

— Zawczora wieczorem wszyscy oskarzeni o rozruchy Kwietniowe w Lyonie przewiezieni zostali z więzienia la Conciergerie do Luxembourg.

— Przez nowy roskaz dzienny, gwardya narodowa ma sobie poruczonem utrzymywanie straży przy sądzie parów, s powodu wytaczającego się w nim politycznego processu. Zacząwszy od 5 Maja, co Czwartku i co Niedzieli oddział 246 piechoty i 17 ludzi jazdy komenderowany będzie pod rosporządzenie sądu parów. Oddziały te zostawać będą pod roskazami komendanta Luxembourg, co dnia, od 11*ej* rannej aż do zamknięcia posiedzenia sądowego. — Prócz tego, od 5 Maja, w każdej z 9, 10, 11 i 12*ej* legii, jeden batalijon utrzymywany będzie w gotowości do jęcia się broni.

— Baronowa Antoine de St. Joseph, siostra dzisiejszej Królowy Szwedzkiej, umarła 19 b. m. w Marsylii, w dość podeszłym wieku.

— W gazecie *Phare de Bayonne* czytamy: «14 i 15 b. m. Zumalacarreguy z 10 batalionami piechoty i 10 sztukami dział attakował miasto Bergara, i rzucił w nie 150 granatów s takąż liczbą kul. Mieszkańcy z załogą stawili dzielny opór. Kilka kompanii karlistów wdarło się w środek miasta, gdzie wszakże doznało znacznej straty, i, jeśli nie przedsięwzięto powtórnego szturmu, nie można zapewnić iż miasto zostało w ich ręku.»

— Z gazety *Gujenne* dowiadujemy się wreszcie iż miasto wspomniane zostało 18 b. m. zdobytem. Leży ono na wielkim trakcie, o 10 mil od Vittorii a 25 od Bayonny, pomiędzy Villefranca i Mandragon.

Najpoźniejsze wiadomości.

Paryż 1 Maja. Posłowie francuscy przy dworze Wiedeńskim i w Szwajcaryi, hrabiowie de St. Aulaire i Rumigny, wrócili tu, dla zasiadania w sądzie parów.

— Monitor dzisiejszy ogłasza postanowienie Królewskie z d. 30 z. m. którem marszałek Maison, ostatniemi dniami s Peterburga przybyły, mianowany został ministrem wojny.

— W izbie deputowanych rosprawy wszczęte 27, względem projektu uchwalenia 1,200,000 na wydatki tajne, ciągnęły się i dni następujących, lecz nie doprowadziły jeszcze do żadnego skutku.

— Wszystkie gazety tutejsze zajmują się szczególniej wytaczającym się przed sąd izby parów processem więzniów politycznych. Tymczasowa sala, zbudowana na posiedzenia sądowe na dziedzińcu Luxemburskiego pałacu, kosztuje około 350,000 fr., prócz materyałów budowniczych, które po jej rozebraniu zostaną własnością przedsiębierców. W niej dla skoropisów rozmaitych gazet zachowano naprzód dwie mownice, obejmujące około 60 miejsc. Lecz, za odwiedzeniem sali, minister spraw wewnętrznych przeznaczył jedną z nich na inny użytek, na co się gazety mocno ustarżają. — Według własnego postanowienia, sąd parów zasiadać będzie codnia, prócz Czwartku i Niedzieli. Ale s powodu tego właśnie postanowienia, gazeta *Quotidienne* zarzuca mu przekroczenie praw krajowych, i przytacza 353 artykuł kodexu karnego, gdzie powiedziano: »iż, po rospoczęciu się działań sądowych, działania te ciągnąć się mają bez żadnej przerwy, i wstrzymywać się mogą tylko ile nieodbicie potrzebny odpoczynek dla sędziów, przysięgłych i świadków wymagać tego będzie.»

Wielu parów wymawia się pod różnemi pozorami od zasiadania w pomienionym sądzie. Podziśdzień wymówiło się już 18.

— W Rennes bawi od niejakiego czasu cudzoziemiec, udający się zu pobocznego syna Napoleona, i prowadzący nader wystawne życie. Zapewniają iż posiada około 300,000 fr. rocznego dochodu.

— 28 b. m. dawano na tutejszym francuskim teatrze nowe drama Wiktora Hugo p. t. «Angelo, tyran Paduański» która została z największémi oklaskami przyjętą.

— Z Bayonny piszą pod d. 24 b. m. «Przybycie lorda Elliot do prowincyi zostających w stanie rokoszu, obudza tam najżywszy zapał. Mieszkańcy wyobrazili sobie iż missya jego ma jedynie na celu popieranie sprawy don Karlosa, i dla tego znowu się w massach pod chorągwie jego zbiegają. Ostatniemi dniami wpadła w ręce karlistów załoga Guettara. Kolumna zostająca pod roskazami Oraa przyprowadziła do Elisondo dwa transporta żywności. Junta, nawarska radziła 21*go* w Iturmedi o środkach podniesienia nawarczyków w massie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Miary, wagi i sposób liczenia w Rydze.

(Dokończenie.)

W hurtowych kupnach i przedażach ceny ustanawiają się na miejscu podług wagi, liczby i miary, jak następuje:

Za krochmal, anyż, żelazo, pakuły, pienkę, pierze, łoj, mydło, wosk, świece łojowe i woskowe, olej, tytuń, grzywy i ogony końskie, szerść krowią, kości, wełnę, kmin, potaż, za szyffunt.

Za szczeć, juchty, suche i solone skóry, za 100 funt. ryskich. Za pióra i rohoże za 1000 sztuk.

Za parusinę, rewenduk, płótno flamskie i drzewo towarne: maszty, buchszpryty, burtele, hocmaszty, żerdzie i dęby za sztukę.

Za klepkę na pipy i oxefty, za kopę od 60 sztuk.

Za 4ścienne angielskie brusy, za sążeń od 6 futów angielsk.

Za bierwiona Hollenderskie i Polskie i drzewo w bierwionach, za fut miary Amsterdamskiej.

Za siemię lniane i konopne, za beczkę.

Za pszenicę za łaszt o 48 ryskich purach, jęczmień o 48, żyto o 45, grykę o 48, owies i groch o 60.

Za sól za łaszt o 18 ryskich beczkach, za śledzie o 12, za węgle o 12, za potaż o 12.

Za cukier, patokę, kawę i t. p. za funt ryski.

Towar drewny, ładowany na okręty do wysyłania za granicę, mierzy się na zagraniczne miary:

Do Francyi, drzewo masztowe i inne okrągłe, podług cali w średnicy, lub podług palm w obwodzie a w długości podług futów starej francuskiej miary.

Klepka tamże, podług diujmów (calów) grubości, szerokości i długości, tejże francuskiej.

Czworościenne bierwiona mierzą się na angielską miarę.

Fut zawiera 12 diujmów, diujm 12 linij.

Palma Francuska ma 40⅘ linij.

Do Hollandyi i Belgij drzewo mierzy się na palmy w obwodzie i futy co do długości.

Klepka na diujmy co do grubości, szerokości i długości dawnej amsterdamskiej miary, a niekiedy i francuskiej.

Pół-okrągłe Polskie czyli tak nazwane Hollenderskie bierwiona bywają grube 11, szerokie 13 diujmów, dawnej amsterdamskiej miary.

Dawny fut amsterdamski ma 3 palmy, czyli 11 diujmów.

Do Anglii, drzewa masztowe i inne okrągłe mierzą się na *hends* (hands) w obwodzie, lub na diujmy w średnicy i na futy co do długości, zawsze na miarę angielską.

Bierwiona czworościenne, lub brusy angielskie miewają 12¼ do 13 diujmów angielskich w kwadracie.

Trzy hends angielskie równają się futowi, czyli 12 diujmom angielskim.

Cztery palmy temuż są równe.

Do Hiszpanii, drzewa masztowe i inne okrągłe liczą się na hiszpańskie *pulgados* w średnicy i na hiszpańskie *pie* (piés) co do długości, a niekiedy na amsterdamską i angielską miarę.

Pie ma 12 pulgados czyli diujmów. *(G. H.)*

Administracya.

Wojsko Angielskie i Francuskie.

Urządzenie wojska francuskiego z wielu względów różni się od angielskiego. Wojsko francuskie zapełnia się głównie przez konskrypcyą: corocznie s każdego okręgu nabiera się na sześcioletnią służbę pewna liczba młodych, mających lat 20, kiedy angielskie wojsko składa się z ochotników, którzy się między 16 a 25 rokiem zaciągają i służą całe życie. We Francyi rząd daje zaciężnym tyle tylko żołdu, ile go trzeba do niezbędnego utrzymania; przeciwnie żołd w Angli musi się stosować do średniej podziennej płacy w kraju, aby nie zrazić młodzieży od wojennego rzemiosła.

Prawda że i we Francyi można wstępować do wojska ochotnikiem, lecz i ochotnik nie bierze tam więcej żołdu niż zaciężny, chyba że wchodzi jako zastępca zaciężnego: gdyż wtedy, nawet w czasie pokoju, dostaje 150 — 200 talarów za lata swej służby. Zresztą ogół ochotników nie przenosi 20ej części corocznie potrzebnego naboru: liczba tak mała, że za miarę porównań służyć nie może.

Nie mniej nie na wieleby się przydało porównywać żołd zastępcy z żołdem angielskiego żołnierza: trzebaby albowiem do jego płacy dodawać stosunkową część 150—200 talarów, które za swoję 6letnią służbę jako zastępca pobiera; lecz że ta nagroda zmienia się w miarę potrzebowania zastępców, musimy przeto szukać innego do porównań punktu.

Francuski zaciężny, w półkach liniowych piechoty, dostaje na dzień 45 centim. (22 gr.). Płaca angielskiego żołnierza 13 pens. (2 zł. 5 gr.) zdaje się w porównaniu do francuskiej zbyt szczodrą; lecz żołnierz angielski musi za to sam sobie dostawać żywność, kiedy francuski bierze 45 centim i żywność. Ta okoliczność wyjaśnia już wielką różnicę w płacy obu armij.

Kto po upływie lat sześciu obowiązkowej służby nanowo się zaciąga, znacznie więcej pobiera, i tej tylko klassy płaca może być porównywaną z żołdem angielskim.

Następujące tablice dają widzieć dodatek ochotnikom wspomnionej klassy przybywający.

Płacą im z gory:	Piechota liniowa		Inne korpusy	
	Żołnierze	Podofic.	Żołnierze	Podof.
Przy zaciągu na 2 lata	22 fr.	60 fr.	37	74
— — — — 4 —	44 fr.	100 fr.	74	148

Oprócz tego żołd dzienny każdego podwyższa się następnie:

	Czas służby z latami konskrypcyjnemi	Dzienny dodatek.	
		Piech. lin. Żołnierze.	Inne korpusy Podofic.
Po 2 latach ochotniczej służby. . .	8 lat	8 cent.	12 cent.
Po 6 latach	12 lat	10 —	15 —
Po 10 latach	16 lat	10 —	15 —

Doliczając 8 centim. na dzień jako średnią summę dodatkowej płacy pobieranej przez żołnierzy z ochoty służbę dłużej odbywających, ogół wyniesie:

Żołd dzienny	45 centim.
Dopłata za ochotnictwo .	8 — —
Zapłata z góry (na dni policzona	3 — —
	56 centim (28 gr.)

Tę jednak płacę pobierają sami żołnierze centralnych kompanij; grenadierowie i wojskowi lekkich kompanij dostają po 5 centim. na dzień więcej. Lecz że te *compagnies d'élite* wynoszą przeszło trzecią część kompletu w każdym batalionie, i że się składają z ludzi, którzy więcej niż dwa lata służyli, można więc przypuścić, że każdy ochotnik, po upływie czasu obowiązkowej służby, ma prawo do właściwego tej klassie żołdu. Tym sposobem średnia dzienna płaca francuskiego ochotnika, podnosi się do 6 prawie pens. (1 zł.).

W tych wyliczeniach nie dodaliśmy jeszcze uwagi, że żołnierz po odbyciu obowiązkowej służby, może przejść do gwardyi lub do żandarmeryi. Że zaś każdy, mający potrzebne przymioty, po upływie periodu konskrypcyi, może wejść do tych korpusów, wypadłoby przeto żołd w

*

ogóle liczyć jeszcze wyżej, np. do 8 pensow. Lecz trzymajmy się 6 tylko.

S tym żołdem francuski żołnierz, jak się powiedziało, dostaje racyą, w czasie pokoju 1 f. $9\frac{3}{4}$ łotów dobrego chleba, opał i światło i (w Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu) $\frac{1}{8}$ *pinte* wódki.

W kolonijach dostaje codzień 1 f. $9\frac{3}{4}$ łotów chleba albo mąki, albo 1 f. 3 łoty sucharów, z $8\frac{1}{2}$ łotami świeżego lub solonego mięsa wołowego, lub 7 łotami wieprzowiny. Będąc na stopie wojennej dostaje tyleż, co w kolonijach, i jeszcze łot ryżu albo 2 łoty grochu, $\frac{1}{2}$ łota soli i drzewo lub węgle.

Powyższe racye dają się bez żadnego potrącenia z żołdu. W czasie tylko kiedy żołnierz jest na okręcie lub w fortecy nadmorskiej, dostaje racyą taką jak gdy jest na stopie wojennej i za to płaci 15 centim.

Żywność żołnierza francuskiego składa się s supy i chleba na śniadanie i z mięsa i chleba na obiad. Za to płaci, jako dodatek do swoich racyj, kiedy chleb tylko dostaje, *30 centim.*, kiedy pobiera racye kolonialne 20 centim, a kiedy na stopie wojennej 15 centim.

Summy wymienione obracają się, pod dozorem podoficerów każdej kompanii, na kupno wszystkiego, coby się jeszcze zdawać mogło potrzebnem do polepszenia żywności żołnierza.

W marszach francuski żołnierz płaci jeszcze nadto 1 penny (5 gr.) za żywność, lecz za to tyleż mu dodają do żołdu. Jeśli żołnierze idą w oddziałach z mniej niż sześciu ludzi, nie biorą racyj, lecz za to dostają codzień więcej 10 pensów.

Porównajmy teraz żołd i dopłaty angielskich żołnierzy. W kraju żołd dzienny wynosi 1 szyling i 1 penny 65 gr.). S tego musi sobie obmyślić jedzenie. Tu należy uważać, iż żołnierz angielski, częścią dla tego że niedostaje racyi, częścią dla wielkiej różnicy cen w Anglii i na stałym lądzie, trzy razy prawie tyle za żywność zapłacić musi, co francuski.

Angielski żołnierz ma kawę i chleb zrana, mięso s kartoflami lub inną jarzyną na obiad. W niektórych półkach dają kawę s chlebem na wieczor.

Wydatek na dzienną strawę dochodzi do 8 pens.; za to żołnierz dostaje $\frac{3}{4}$ f. mięsa, 1 f. chleba i t. d. Ilość jednak tych artykułów zależy od ich ceny targowej.

Tak więc pozostałość żołdów francuskiego i angielskiego żołnierza byłaby następna:

	żołd	Potrącenie za żywność	Pozost.
Żołnierz ang. bez racyi	1 szyl. 1 pens.	8 pens.	5 pens
— — fran. z racyą	0 — 6 —	8 —	3 —
			Różnica 2 pensy.

Wiemy dobrze, iż angielski żołnierz, po 14letniej służbie, dostaje dzienną dopłatę 2 pensów, kiedy dopłata francuskiemu za tyleż lat służby wynosi tylko 2 centimy, czyli $\frac{1}{2}$ pensa. Gdy ledwo piąta część żołnierzy angielskich tę dopłatę pobiera, moglibyśmy wymienioną pozostałość jeszcze wyżej policzyć, gdybyśmy nie byli przekonani iż tę korzyść angielskiego wojska większa liczba podoficerów aż nadto wynagradza. W każdym francuskim batalionie od 432 ludzi, prócz sztabu półkowego, liczy się 8 *sergeants majors*, 8 kwatermistrzów, 32 sierżantów i 64 kapralów, w ogóle więc 112 podoficerów. W angielskiem półku o 623 szeregowych, prócz sztabu, jest tylko 36 sierżantów i chorążych i 36 kapralów; w ogóle 72. Przy równej liczbie szeregowych we Francyi trzebaby 161 podoficerów. Przez to już się wyrównywa wyższość żołdu jaki pobierają angielscy żołnierze za dłuższą służbę.

I angielscy i francuscy żołnierze dostają żywność w równej prawie ilości, lecz że ci ostatni s przyzwyczajenia i upodobania, więcej chleba a mniej mięsnych potraw używają, przeto stosunkowe ilości tych artykułów muszą być różne. Żołnierz francuski dostaje w kraju $3\frac{1}{2}$ łoty mięsa mniej a $9\frac{3}{4}$ łotów chleba więcej niż angielski. Zrana ma supę zamiast kawy, a w letnich miesiącach nieco wódki. Każdy, komu wiadomo jak różne są ceny żywności w tych krajach, zgodzić się musi, że za 3 pensy z racyą chleba, we Francyi tak dobrze jeść można, jak za 8 pensów (bez racyi) w Anglii.

Kiedy oba wojska są na stopie wojennej, różnica wartości francuskich i angielskich racyj wynosi bez mała $\frac{1}{4}$ pensa na dzień, gdyż francuski żołnierz wówczas, jakeśmy powiedzieli, prócz chleba i mięsa pobiera jeszcze ryż, albo groch i sól.

Nim przyjdziemy do wniosków z dotychczasowych porównań, trzeba się jeszcze zastanowić nad odzieniem w obu wojskach.

	Czas trwania w wojsku franc.	Czas trwania w wojsku ang.
Mundur i wełniane szlify	3 lata	1 rok.
Kurtka.	1 rok	nie daje się: żołnierze sami kupują kiedy im potrzeba.
Spodnie sukienne	1 —	1 —
Płaszcz (albo surdut.) . . .	3 —	3 —
Furażerka	2 —	nie daje się: żołnierze sami kupują.
Kaszkiet	3 —	2 —
Pióra i futerał	2 —	nie daje się: żołnierze sami kupują.
Półbóty	1 —	1 —
Tornistra.	$1\frac{1}{2}$ —	nie daje się: żołnierze sami kupują.
Rękawiczki skórzane. . . .	2 —	2 —

S tego widzimy, że żołnierz francuski dostaje 5 sztuk odzienia więcej niż angielski, lecz mundur swój i kaszkiet musi dłużej nosić, co mu nie trudno, gdyż wdziewa je tylko na paradę.

Ilość koszul, trzewików i t. d które żołnierz francuski własnym kosztem sobie sprawia, mniejsza jest, niż w służbie angielskiej, i potrącenia za to z jego żołdu także są mniejsze: oprócz tego dostając przy wejściu do służby gratyfikacyą 40 franków, może się daleko lepiej w te rzeczy opatrzyć, niż żołnierz angielski, biorący 3 f. st. (120 złp.) *)

Lecz i cena każdego s tych artykułów we Francyi jest niższa i tak:

	Ceny ang.	Ceny franc.
Białe spodnie . .	4 szyl. 6 pen. (9 złp.)	2 szyl. 8 pen. (4 złp. gr. 12.)
Koszula	4 szyl. 9 pen. (9 złp, gr. 6)	2 szyl. 9 pen. (4 złp. gr. 17)
Kurtka	7 szyl. 6 pen. (14 złp. $\frac{1}{2}$)	3 szyl. 6 pen. (7 złp.)

*) $2\frac{1}{2}$ f. st. musi wydać s tego na nieodbite artykuły.

Czar. halst. i sprzącz.	1 szyl. 1 pen. (2 złp. 6 gr.	5 szl. 10 pen. (12 złp.)
Półboty w wojsku angielskim, lub trzewiki s czarnemi kamaszami we francuskim.	8 szl. (16 złp.)	Trzewiki 3 sz. 4 pen. (6 zł. 20 gr.) Kamasze 1 sz. 4 pen. (2 zł. 20 gr.)

Co do odzienia przeto oczywiście francuski żołnierz ma przed angielskim pierwszeństwo.

Licząc szeregowych składających angielską linijową piechotę 70,000, wypadnie.

28,000 w Anglii i Irlandyi pobierających dziennego żołdu więcej, niż żołnierze francuscy . . .	2 pens.
3000 w Jamaice	$3\frac{1}{2}$ —
15,000 w Indijach	$1\frac{1}{2}$ —
24,000 w innych osadach	1 —
Średnia . .	$1\frac{3}{5}$ pens.

Zważywszy teraz, że P. Dupin w dziele «Forces de la France» płatę francuskiego rolnika liczy w ogóle na rok 358 fr., czyli bez mała 5 sz. 6 pens. (11 złp.) na tydzień, kiedy średnia płaca rolnika w Anglii w ostatnich czterech latach wynosiła 12 szyl. (24 złp.), a w Szkocyi 12 f. st. do 12 f. st. 12 szyl. ze strawnem i mieszkaniem, więc prawie 10 szyl. (20 złp.) na tydzień bez tego obója. Nie wiemy s pewnością ile wynosi płaca rolnika w Irlandyi, lecz przypuszczając 5 szyl. na tydzień, mielibyśmy średnią na tydzień we trzech Królewstwach summę 9 szyl. (18 złp.), a więc 62 procentów więcej niż we Francyi, kiedy żołd angielskiego żołnierza o 27 tylko procentów wyższy jest od żołdu francuskiego. Jeśli więc cena dziennej płacy roboczej jest w obu krajach prawdziwą miarą do stanowienia o żołdzie, angielski żołnierz ma stosunkowo 25% mniej niż francuski.

Lecz żołd nie powinien stosować się do samej tylko płacy roboczej: musi być jeszcze odpowiedny rodzajowi i czasowi służby, widokom awansu, pensyi i t. p. Pod wszystkiemi temi względami okaże się przewaga na stronie francuskiego wojska.

Gdyby kto najmował robotnika na dwa, lub cztery lata, żądana płaca małoby przewyższała zwyczajną; lecz najem na całe życie byłby bardzo trudny. Dla tego płaca angielskiego żołnierza powinna być daleko wyższą niż francuskiego, bo tamten służy całe życie.

Służba sama w obu wojskach tyleż się różni co i czas służby. W pokoju zaledwo piętnasta część francuskiego liniowego wojska służy w osadach: kiedy angielskiego prawie dwie trzecie do osad się wysyła. W ciągu lat trzydziestu francuski żołnierz służy zwykle dwa lata w osadach, i nigdy, chyba z dobrej woli, dłużej nad cztery lata za granicą ojczyzny nie zostaje: przeciwnie żołnierz angielski w tymże czasie, musiałby lat najmniej 20 przebyć nie w kraju.

Ta długa służba w osadach z innego jeszcze względu szkodliwa jest dla angielskiego żołnierza. Klimat zwrotnikowy nabawia go rozmaitych cierpień i zawczasu wpędza do grobu. S 53,153 żołnierzy w angielskich osadach, w ciągu lat dziesięciu, umierało na rok po 3037; śmiertelność była sześć razy większa niż w kraju, a trzy razy większa niż w wojsku francuskim, które w ciągu lat sześciu tylko $1\frac{9}{10}$ corok traciło. Zaiste służba, narażająca żołnierza na trzy razy większe niebespieczeństwo, nie dość się ćwiartką dopłaty do żołdu wynagradza.

Trzeba też jeszcze uważać, że większa śmiertelność francuskiemu żołnierzowi otwiera więcej widokow awansu. Trzecia najmniej część wakujących miejsc podoficerskich zapełnia się postępującemi szeregowymi, i żołnierz wie że walecznością i dobrem sprawowaniem się może dosłużyć się najwyższych stopni. Zostając oficerem, otrzymuje 550 do 1500 fr. gratyfikacyi, na oporządzenie się i konia, jeśli tego rodzaj służby wymaga. Przy takich zachęceniach, żołnierz mniej ceni żołd swój, niż awans, którego wygląda.

Żołnierz angielski nie ma żadnej takiej nadziei, nie zachęca go żaden widok podwyższenia. Niech śmierć jak bądź przetrzebia szyki, nigdy nie ma pewności osiągnienia wyższego stopnia. Ani tego nawet ze względu na zaniedbane wychowanie i zepsutą jego obyczajność życzyć należy. Pięćdziesiąta nawet część wakujących miejsc podoficerskich nie zapełnia się dziś postępującemi szeregowymi; a oporządzenie się podchorążego,—na co rząd nic nie daje — tyle jest kosztowne, że żołnierz wychodzący na ten stopień nie wielką w nim znajdzie nagrodę.

Nie chcielibyśmy jednak, aby stąd wniesiono, iż powiększenie żołdu w angielskiem wojsku byłoby pożądane; wiemy albowiem, niestety! aż nadto dobrze, iż wszelki dodatek służyłby dla większej massy do sprośnych uciech zmysłowych i więcejby zła niż dobrego sprawił. Gdy część dziesiąta ledwo angielskich żołnierzy dochodzi późnego wieku, napróżnobyśmy u nich szukali tej rostropności, która wiedzie do oszczędzania zapasu na starość. Obowiązkiem przeto jest rządu, uczynić to dla żołnierza, o czém on płocho zapomina: niezdolnym do służby dla kalectwa lub starości należy opatrywać dostateczne pensye.

W dawniejszych czasach działano, jak się zdaje podług tej zasady, i pensya, której się angielski żołnierz mógł spodziewać, wynagradzała mu złą płacę; lecz w ostatnich latach coraz pensye zmniejszano, a teraz nawet wszystko wróży, że wkrótce ich dawać nie będą.

Do Marca jeszcze 1822 r. żołnierz po 14 leciech otrzymujący dymissyą, choćby jeszcze był zdatny do służby, miał prawo do pensyi 6 pens. (1 złp) na dzień; po 21-letniej służbie do 1 szyl. (2 złp.), a kiedy chciał dłużej służyć dostawał $\frac{1}{2}$ pen. codzień dodatku. Ranni i kalecy mieli takoż opatrzenie.

Lecz od owego czasu zaszły następujące ograniczenia:

1) Pensye po 14 letniej służbie zostały zniesione, wyjąwszy przypadek jakiej ułomności.

2) żołd dodatkowy za służbę w osadach ustał.

3) Pensya żołnierza otrzymującego dymissyą po 21 leciech zmniejszoną została do 10 pens.

4) Jako *maximum* pensyi po 25 letniej służbie postanowiono 1 szyl. 2 pens.

5) Nakoniec, edyktem 7 Lut. 1833 wszystkie pensye do połowy zmniejszono.

Tak więc żołnierz po 21 i 25 latach służby ma teraz tyle, ile miał dawniej po 14, a po 33 nie więcej, niż dawniej po 21.

Źle wyrachowana oszczędność zmniejszająca coraz pensye angielskiego wojska, źle się wydaje w porównaniu z hojnością rządu francuskiego, który w 1829 r. pensią za długą służbę wojskową podniosł o $\frac{1}{5}$, a nieco wcześniej żonom i dzieciom żołnierzy, na przypadek ich śmierci, przeznaczył $\frac{1}{4}$ najwyższej pensyi jakąby zmarły mąż lub ojciec mógł pobierać.

Oprócz tego każde dwa lata które żołnierz francuski w osadach lub na okręcie przepędza, liczą się mu za trzy, a każdy rok na okręcie, podczas wojny, za dwa lata. Wszelki nawet ułamek roku w takiej służbie liczy się jako całość; lecz kampanije wchodzą w rachunek aż po 30 latach służby.

Opuśćmy dopłaty za kampanije a weźmy pod uwagę same dodatkowe lata, któreby żołnierz angielski mógł liczyć za swoję służbę w osadach. Przypuszczając że dwie trzecie swojej służby nic w Anglii odbywa, mógłby 22 lata liczyć za 30, a 25 za 34. Owoż stosunek pensyi za takie okresy w obu wojskach byłby następny:

	po uwolnieniu ze po żądanej dymissyi.	względu na służbę.
Po 22 latach w służbie angielskiej	nic	$6\frac{1}{4}$ p. na dzień.
Po 30 —— — —— francuskiej	$5\frac{1}{4}$ p.	$5\frac{1}{4}$ p.
Po 25 —— — —— angielskiej	6 p.	8 p.
Po 34 —— — —— francuskiej	$5\frac{3}{4}$ p.	$5\frac{3}{4}$ p.

Niepotrzeba po tém zdaje się dodawać, że kiedy żołnierz angielski po równym okresie czasu nie otrzymuje stosunkowo wyższego żołdu, co do pensyi gorzej się ma niż francuski. Jeśli porównamy pensije za rany i kalectwo to i pod tym względem żołnierz francuski ma przewagę.

W Anglii szeregowy niezdolny s powodu ran do służby, lecz mogący inną robotą zarobić na swoje utrzymanie, pobiera na dzień 6 do 9 pens. Do tego rzędu liczą się i ci, co rękę, lub nogę stracili. We Francyi pensija za straconą rękę lub nogę wynosi 228 fr. na rok, s $7\frac{1}{2}$ frankami dodatkowej płacy rocznej za każdy rok służby, tak iż *maximum* 300 fr. przewyższyć nie może. Summa ta równa się prawie pensyi dla kalekich w Anglii; lecz postęp do maximum w wojsku angielskiem stosuje się do rodzaju kalectwa a we francuskiem do wielości lat służby.

Kiedy żołnierz angielski straci tylko władanie jakim członkiem bez amputacyi, *minimum* redukuje się do $4\frac{1}{2}$ pens., lecz maximum zostaje toż samo.

Kiedy dla zupełnej straty wzroku lub innego tyleż ciężkiego kalectwa potrzebuje ciągłego dozoru, pensya w angielskim wojsku dochodzi od 1 szyl. 6 pens. do 2 szyl. na dzień, we francuskiem zaś tylko do 10 pens., lecz do pensyi angielskiej wchodzi nagroda dozorcy nie, policzona w pensyi francuskiej. Inwalid francuski nie mogący sam koło siebie mieć starania, idzie do jednego z wojskowych szpitali.

Niezależnie od pensyi, francuski weteran co ośm lat dostaje nowy mundur. Szpitale wojskowe, gdzie może mieć lekarstwa i posługę, stoją mu otworem, a familija w razie śmierci pobiera aż do śmierci żony i do 21 roku dzieci, część jemu wypłacanej pensyi.

Lecz nie same tylko pensyje są mniejsze w Anglii niż we Francyi. Nagrody za nadzwyczajne zasługi lub za przykładne sprawowanie się także są mniejsze.

Angielski weteran, w niczem nieposzlakowany, otrzymując dymissyą po 21 (w jeździe po 24) roku, dostaje prócz pensyi gratyfikacyi: sierżant 15 f. st. (600 złp.), kapral 7 f. st., szeregowy 5 f. st. Nadto jeszcze srebrny medal.

We Francyi szczególna zasługa lub waleczność nadaje żołnierzowi krzyż legii honorowej, s którym roczny dodatek 250 fr. jest połączony; w razie śmierci żona i dzieci mają dostateczne opatrzenie.

Tęż samę nagrodę otrzymuje weteran, wzorowie sprawujący się w czasie długoletniej służby. Każdy naczelnik pułku może podawać trzech żołnierzy lub podoficerów na kawalerów legii honorowej, przypuszczając, że służyli 25 lat, s których każdy rok kampanii liczy się za dwa.

Jużeśmy powiedzieli, że nie życzemy powiększenia żołdu w angielskiem wojsku, lecz wcale inaczej sądzimy o pensyach. Trzebaby pamiętać, że po 25letniej służbie, i to w części w klimacie zwrotnikowym, ledwo jeden na piędziesięciu zdoła cóżkolwiek na siebie zarobić. Jeżeli umiał rzemiosło, to go zapomniał, a gdyby do robot w polu był zdatny, pewnieby nie otrzymał dymissyi.

Jakże może angielski weteran 6 lub 8 pensami na dzień siebie i swoję rodzinę wyżywić, nie stając się ciężarem dla gminy wśród której zamieszka.

Możnaż przy tém wszystkim spodziewać się, aby ludzie z uczuciem honoru w szeregi wstępowali? Ci co tak mocno gardłują przeciw cielesnym karom żołnierzy, nie powinniby przyzwalać na żadne środki, które dlań na starość samę nędzę gotują. Gdzież jest w Anglii klassa urzędników, którychby pensya w ciągu lat czternastu przeszło o 250 procentów była zmniejszona?

Jakże innego systematu w ostatnich latach trzymano się co do marynarki! Żołd morskich żołnierzy został powiększony, tak że każdy zdatny, oprócz racyi, pobiera 1 f. st. 14 szyl. (28 złp.) na miesiąc. Co do samej racyi ta nie tylko zyskała na dobroci, lecz i na ilości, tak, że w istocie żołnierz więcej ma niż potrzebuje, dostaje bowiem na dzień:

Chleba . 1 funt	Kiedy nie ma ani świeżego
Piwa . 1 gallon! ($4\frac{1}{2}$ kwarty)	Mięsa ani jarzyn, natomiast
Kakao . łot	co drugi dzień dostaje:
Cukru . $1\frac{1}{2}$ łota	Solonego mięsa. . . $\frac{3}{4}$ funta.
Herbaty. $\frac{1}{4}$ —	Mąki na bułkę . . . $\frac{3}{4}$ —
Świeżego mięsa 1 funt	Solonej wieprzowiny $\frac{3}{4}$ —
Jarzyn . . . . $\frac{1}{2}$ funta	Grochu . . . . $\frac{1}{2}$ miar.

Do tego jeszcze na tydzień ocet i mąkę owsianą. Zamiast mąki na bułkę może dostać na przyprawę do puddingu funt rozynek.

Pensye też majtków i morskich żołnierzy są lepsze niż w wojsku lądowem. Przy uwolnieniu po 21 leciech daje się pensyi 10 pen. aż do 1 szyl. 2 p. (1 zł. gr. 20 do 2 zł. gr. 10) na dzień.

Równie szczodrze wyznaczone są pensye za kalectwo.

Nie ma wątpliwości że skutkiem tego systematu marynarka angielska bardzo się uszlachetniła. Ustała potrzeba dawnego gwałtownego majtków naboru.

Podobny systemat byłby zapewne i dla wojska lądowego zbawienny. Jaki zaś szkodliwy skutek sprawia zmniejszanie pensyi, daje się to widzieć z mnożącej się liczby przestępstw między wojskowymi. W roku przeszłym, podług zapewnień byłego Sekretarza wojny, prawie piąta część angielskiego wojska siedziała w więzieniach.

(Unit. Serv. Journ.)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 2-го Мая, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.